

Dzieje Hymnu Chorągwi Mazowieckiej ZHP

(od roku 1982 do roku 2016)

W roku 1982 uczestniczyłem w zorganizowaniu w Warszawie kręgu instruktorskiego "Z Tumskiego Wzgórza". Wszedłem do Rady tego kręgu i w tymże roku otrzymałem z rąk Komendanta Chorągwi, hm. Andrzeja Markowskiego, Srebrny Krzyż za Zasługi dla ZHP. Czuję się bardzo usatysfakcjonowany i mając już wówczas pewien dorobek autorsko-kompozytorski zapragnąłem stworzyć ważną pieśń (w moim zamyśle hymn) dla mej Chorągwi, aby tym samym uhonorować jej Komendanta. Dotychczas Chorągiew takiego, jednoznacznie jej przypisanego hymnu, ani żadnego innego, nie miała.

Zdarzyła się ku temu znakomita okazja, ponieważ **Harcerstwo Płockie akurat w roku 1982 zamierzało uroczyście świętować 70-lecie swego istnienia**. W związku z tym, w Muzeum Mazowieckim urządzono bogatą wystawę „**Z dziejów płockich drużyn harcerskich 1912 -1950**”.

Dla mnie osobiście było ważne, że na ówczesnej wystawie po raz pierwszy w życiu poświęcono mnie, jako ambitnemu harcerskiemu twórcy, odrębną ekspozycję. Tak się przy tym zadziało, że głównym elementem plastycznym mej ekspozycji muzealnej była, widoczna z daleka, tzw. **Zielona Płachta** na której dużymi, białymi literami pyszniły się słowa godnej podziwu naczelnej pieśni Chorągwi Płockiej.

Szczęście memu zamiarowi sprzyjało pewnie dlatego, że od zawsze byłem animatorem kultury harcerskiej i kochałem Płock.



Kuratorka wystawy objaśnia mi poświęcony fragment ekspozycji. Z prawej tzw. „Zielona Płachta” z pieśnią „Urzekły nas Mazowsza piaski.



Tak wyglądałem w czasie, kiedy napisałem tę pieśń. Nosiłem wtedy brodę. 1982

Moja intencja była szczerą, a doświadczenie twórcze już wystarczające do wykreowania tej rangi utworu. I tak, w krótkim czasie powstała znakomita pieśń głęboko poetycka w słowach i posiadająca piękną dla ucha, a zarazem urozmaiconą, melodię. Charakteryzuje się bowiem zmienną tonacją, przechodzącą z **A-dur** w **A-mol** oraz różnicowanym rytmem, bo **z walca** przemienia się **w**

marsz. A poza tym wyjątkowo, w refrenie przy słowach **związała nas serdeczna nić**, występuje korzystne spowolnienie tempa pieśni. A oto, literacko wysmakowane i zdefiniowane, słowa pieśni Chorągwi Płockiej.

poświęcam Andrzejowi Markowskiemu.

**1. Urzekły nas Mazowska piaski,
dolina Wisły, za Wisłą las,
rodzinnej ziemi cienie, blaski:
wszystko, co wokół nas...**

**Refren: By częściej śpiewać, by mocniej żyć,
by wiedzieć, że - i co - należy,
związała nas serdeczna nić
w Płockiej Chorągwi Harcerzy !**

bis

**2. Kochamy nasze miasta, wioski,
wszystko, co człowiek,
wszystko co czas...
Na Tumskim Wzgórzu ślad piastowski,
wszystko, co łączy nas !**

**3. Nasze obozy i ogniska
zanoszą w Polskę, że my, że tak,
że chcemy lepiej, mądrzej, z bliska,
by poznać dokąd, jak ...**

Zdając sobie sprawę z wartości najnowszego dzieła, partyturę natychmiast przesłałem do druha Wacława Milke z nadzieją, że może zostanie wykorzystana przez jego „Dzieci Płocka”. Czyniłem to bardzo delikatnie, ponieważ moją przesyłkę akurat poprzedzało niepowodzenie w odczytaniu przez zespół partytury mej poprzedniej pieśni, czyli „Bądź z nami w ten wieczór”.

Zatem nie byłem zdumiony, że długo nie otrzymywałem odpowiedzi i panowała w tym względzie jakaś niepokojąca cisza.

Kiedy przyjechałem do Płocka Komendant Chorągwi, hm Andrzej Markowski, zaskoczył mnie zupełnie prośbą o wygłoszenie w holu muzeum gawędy wprowadzającej do okolicznościowego spotkania i otwarcia wystawy. Mówiłem zatem nieporadnie, ale na szczęście - dla słuchaczy i dla mnie - mówiłem bardzo



Czołówka uczestników spotkania przed otwarciem wystawy. Drugi od lewej z laską hm. Ryszard Wodzyński, czwarty (z brodą) Zastępca Naczelnika ZHP. Wywołany przez Komendanta Chorągwi, patrząc na nich miałem zaszczyt rozpocząć uroczyste zgromadzenie w Zamku Książąt Mazowieckich.

krótko. Pewnie Markowski już wiedział, a ja nie, że za chwilę - w wypełnionej po brzegi Sali Rycerskiej Muzeum Mazowieckiego - przeżyję jakże radosne zaskoczenie, **bo właśnie moją najnowszą pieśnią „Dzieci Płocka” rozpoczyna ową wielką harcerską uroczystość 70-lecia.** Rozpoczyna tą pieśnią uroczyste spotkanie władz publicznych i harcerskich oraz wielu pokoleń środowiska harcerskiego, poczynając od kilku rówieśnych Broniewskiemu członków pierwszego zastępu skautowego w Płocku, działającego już w roku 1912.



Historyczny czas. W sali Rycerskiej zamku Księżąt Mazowieckich „Urzekły nas Mazowska piaski” premierowo śpiewają „Dzieci Płocka”. Obok zespołu (od lewej) dyrygent, hm. Bogdan Rogalski. Przy fortepianie hm. Henryk Kadziński

Byłem tam z żoną Longiną, dawną harcerką, która słysząc tak znakomicie wykonaną męzowską pieśń podczas podniosłej uroczystości, po prostu rozplakała się z wrażenia. Byłem szczęśliwy i dumny. Zresztą, jako twórca muszę przyznać, że chór złożony tylko ze starszej młodzieży „Dzieci Płocka”, pod znakomitą dyрекcją i z osobistym udziałem druha Bogdana Rogalskiego¹, zaśpiewał tę pieśń wręcz znakomicie. Było się z czego cieszyć a nawet - w moim przypadku - można było płakać z radości. Wykonanie bowiem było wielogłosowe i spotkało się z bardzo żywym przyjęciem zgromadzonych. Aby dać wyraz podziwu i zadowolenia, obecny na sali

¹ W zachowanym u mnie zapisie magnetofonowym z tej uroczystości, piękny głos Bogdana Rogalskiego wybija się na tle chóru.

Zastępca Naczelnika ZHP przekazał publicznie podziękowania dla dyrygenta (wcześniej bardzo uzdolnionego tancerza i solisty zespołu), druha Rogalskiego oraz dla występującej młodzieży.

* * *



To właśnie tu, w obecności młodzieży harcerskiej oraz instruktorów, w sali gimnastycznej Jagiellonki, Komendant Chorągwi Płockiej hm. Andrzej Markowski (trzeci od lewej) uhonorował mnie dyplomem za twórczą działalność w dziedzinie kultury harcerskiej, ze szczególnymi wyrazami podziękowania za ostatnią pieśń „Urzekły nas Mazowsza piaski, dolina Wisły, za Wisłą las” .

Druga część uroczystości 70-lecia miała miejsce w płockiej Jagiellonce, gdzie najpierw odbyło się rocznicowe spotkanie instruktorskie... **A potem, pod wieczór tegoż dnia**, mnóstwo zuchów i harcerzy wraz z instruktorami zgromadziło się w sali gimnastycznej Jagiellonki, aby spotkać się z super-seniorami, m.in. uczestnikami w roku 1912 pierwszych zastępów skautowych w Płocku: Stefanem Staszewskim, Ignacym Gościckim i Lechem Rościszewskim oraz przybyłym z Kanady druhem Stanisławem Brodzkim. Na spotkaniu, oprócz władz Chorągwi, z hm. Andrzejem Markowskim na czele, był również hm. Waław Milke ze swym znakomitym zespołem „Dzieci Płocka.”

Sala gimnastyczna była nabita. Uczestnicy spotkania siedzieli więc gęsto na ćwiczebnych ławeczkach i materacach wypełniając prawie całą podłogę. Nie byłem lepszy. Siedziałem, wraz z żoną i hm. Stanisławem

Tomaszewskim (przyjacielem w kręgu „Z Tumskiego Wzgórza”) gdzieś na

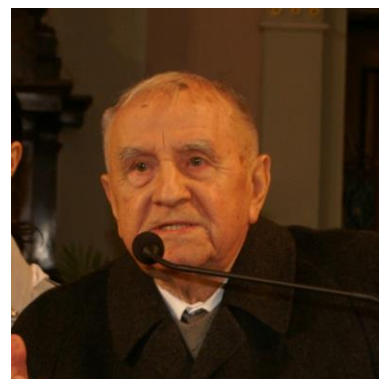


Siedzieliśmy, wraz z żoną (pierwsza z lewej) i hm. Stanisławem Tomaszewskim (przyjacielem z warszawskiego kręgu) gdzieś na skrajnym materacu, pośród młodzieży harcerskiej. Wyżej, na ławeczce siedzą: drugi od lewej, hm. Tadeusz Boetzel z mego kręgu, rozmawia z druhem Stanisławem Brodzkim z Kanady). Pozostali trzech seniorzy na ławeczce, to najprawdopodobniej członkowie pierwszego skautowego zastępu w Płocku: Stefan Staszewski, Ignacy Gościcki i Lech Rościszewski.

skrajnym materacu i nagle? Nagle usłyszałem, z dalekiego miejsca sali, swoją najnowszą piosenkę w wykonaniu Dzieci Płocka. Została znowu znakomicie wykonana i przyjęta. Były okrzyki, brawa i nagle z głębi, z jakiejś gimnastycznej ławeczki, wyłonił się - spośród swoich najmłodszych zuchów - legendarny druh Waław. Wstał, wyciągnął obie ręce w moim kierunku i zawołał na cały głos tak czule i w taki sposób, jak to tylko On potrafi:

„Chłopie kochany, pokaż się ! Chodź tu do mnie, niech cię uściskam i ucałuję za tę piękną pieśń, za te piękne słowa i melodię! Oto autor i kompozytor !”

Czyż mógłby mnie spotkać większy zaszczyt niż ta Jego niecodzienna pochwała i długotrwałe brawa, jakie wywołała nader pochlebna wypowiedź



Nagle wyłonił się On, druh Waław Milke. Zdjęcie późniejsze.

Druha o wielkim w Płocku autorytecie. Byłem znowu przez dłuższą chwilę szalenie usatysfakcjonowanym i szczęśliwym twórcą.

* * *

Następnego dnia pod pomnikiem Broniewskiego odbył się apel pożegnalny i również wówczas „Dzieci Płocka”, stojąc pod monumentem twórcy płockiego harcerstwa, odśpiewały pieśń „Urzekły nas Mazowska piaski”. Mam tylko czarno-białe i dość nędzne technicznie, ale ważne, zdjęcie „Dzieci Płocka” śpiewających wówczas pod pomnikiem.



Podczas końcowego apelu 70-lecia Harcerstwa Płockiego, pod pomnikiem jego twórcy i patrona moją pieśń „Urzekły nas Mazowska piaski” śpiewają „Dzieci Płocka”. Zdjęcie słabe, ale przedstawia mój mocny powód do dumy.

* * *

Nie wiem jak to się stało, ale wkrótce potem „Dzieci Płocka” zaproszone zostały na antenę Polskiego Radia do nocnej audycji DLA ZAGRANICY i tam także zaśpiewały ową pieśń, o czym może świadczyć posiadane przeze mnie nagranie fragmentu owej audycji.



* * *

W roku 1984 Chorągiew Płocka wydała (kserograficznie) śpiewnik „**hm. Jan Chojnacki. Pieśni i stare i nowe**”, w którym po raz pierwszy opublikowano słowa i nuty pieśni **Urzekły nas Mazowska piaski**.

W roku 1992 powstał kłopot, bo na zjeździe w Pułtusku **CHORĄGIEW PŁOCKA została przemianowana na CHORĄGIEW MAZOWIECKĄ**. Byłem na tym zjeździe i pewnie nie myślałem o czym innym tylko o tym, czy i jak potrafię zmienić słowa i nuty chorągwanego hymnu. Na szczęście okazało się to łatwe, bo **wystarczyło w refrenie dodać jedną nutę a w słowach zmienić to, co się zmieniło w naturze**. Niezmieniona została tylko tzw. **ZIELONA PŁACHTA** i moja dedykacja na partyturze dla byłego Komendanta Chorągwi Płockiej Andrzeja Markowskiego.

**By częściej śpiewać, by mocniej żyć,
by wiedzieć, że - i co - należy,
związała nas serdeczna nić
w Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy !**



W drodze powrotnej z Pułtuska wraz z Czarkiem Gedroyciem (pierwszy od lewej) i Maćkiem Zaborowskim, w mej chałupie w Kopańcu, rozmawiamy o możliwości zmiany słów Hymnu.

Rok 1999 był ważny dla utrwalenia pieśni w obiegu publicznym, ponieważ wówczas nakładem **Harcerskiego Biura Wydawniczego „Horyzonty”** (przy współpracy Chorągwi Mazowieckiej, która zapewniła kolorową, sztywną okładkę)² ukazał się śpiewnik „hm. Jan Chojnacki. *Płynie z Mazowsza harcера najprostsza*”, w którym stronie 18 i 20 wypełniły słowa i nuty tej pieśni wraz z dedykacją dla Andrzeja Markowskiego.

* * *

A co było dalej? Można powiedzieć, że do roku 2002 nie działo się nic, bo dopiero **21 września 2002 roku ówczesny Komendant Chorągwi, hm. Grzegorz Woźniak (Wiekopomna chwała mu za to!!!)**, wydał rozkaz specjalny L1/2002, w którym pierwszą zwrotkę i refren pieśni uznał za oficjalny „Hymn Chorągwi Mazowieckiej ZHP”.



hm. Grzegorz Woźniak,
Komendant
Chorągwi Mazowieckiej

* * *

W tymże roku nakładem Harcerskiego Biura Wydawniczego „Horyzonty” oraz Ogólnopolskiego Klubu Autorów i Dokumentalistów Historii Harcerstwa GNIEZNO 2000 (przy współpracy Chorągwi Mazowieckiej, która zapewniła kolorową, sztywną okładkę) ukazał się poszerzony śpiewnik „hm. Jan Chojnacki. *Płynie z Mazowsza harcера najprostsza*”, w którym stronie 18 i 20 wypełniły słowa i nuty tej pieśni wraz z dedykacją dla Andrzeja Markowskiego. Jest tam już wzmianka o rozkazie L1/ 2002.

* * *

W roku 2004 pieśń „Urzekły nas Mazowsza piaski” była moim koronnym powodem do dumy, kiedy ją przedstawiłem w Domu Broniewskiego, wobec Komendy Chorągwi oraz licznych instruktorów harcerskich w ramach benefisu: **„Po śladach Broniewskiego płynie z Mazowsza harcера najprostsza”**. Ten spektakl, na moją osobistą prośbę, prowadzili: hm. Andrzej Markowski oraz phm. Joanna Banasiak.



Mój autorski spektakl w Domu Broniewskiego prowadzą :
phm. Joanna Banasiak i hm. Andrzej Markowski. Ja czytam
jeden ze swych wierszy.

² Wydrukowanie tej okładki w Płocku, wg projektu autora śpiewnika, było wielkim gestem wobec autora ze strony hm. Anny Skorus, Zastępczyni Komendanta Chorągwi Płockiej ZHP.

A co było w roku 2007? 23 kwietnia eksponowałem tę pieśń w Towarzystwie Naukowym Płockim podczas spotkania autorskiego pod nazwą **”Na polach Mazowsza zebrane kwiecie”**, kiedy popisywałem się moimi obrazami, wierszami i piosenkami. Był tam ze środowiska harcerskiego m. in. zacny hm. Waclaw Milke a nawet była drużyna harcerska z dość odległego mego rodzinnego Suska, wraz z drużynowym, hm. Zbigniewem Maciejewskim na czele.



W sali TNP czytam swój wiersz, ale grałem tam również i śpiewałem „Urzekły nas Mazowsza piaski”. W tle niektóre moje obrazy olejne.



Druh Waclaw Milke i Wiceprezes TNP dziękują mi za twórczość, głównie harcerską i płocką.

W roku 2008 „Urzekły nas Mazowsza piaski” eksponowałem na planszach wystawy **„XXV lat kręgu Z Tumskiego Wzgórza”**, jako przykład działania seniorów na rzecz współczesnej młodzieży harcerskiej. Wystawę pokazywałem w środowisku seniorów w Warszawie, w Płocku oraz na Głodówce, podczas spotkania naszych seniorów z oldskautami Czech i Słowacji.

A co było jeszcze dalej? Zrozumiałem, że bez posiadania przyzwoitego nagrania chóralnego tego hymnu, nie będzie szans na jego upowszechnienie. Zwracałem się do Zespołu „Dzieci Płocka”, ale ten odmówił tłumacząc się brakiem możliwości studyjnych oraz tym, że chór, który to śpiewał w 1982 roku już nie funkcjonuje w poprzednim składzie.

Zatem znowu nic się nie działo z moją pieśnią aż do roku 2010, kiedy to na moją osobistą prośbę, popartą przez Komendanta Chorągwi



W sali Kominkowej GK ZHP prezentuję Komendantowi Chorągwi, hm. Grzegorzowi Woźniakowi oraz hm. Andrzejowi Markowskiemu plansze, na których Hymn Chorągwi, to znakomite działania kręgu seniorów na rzecz współczesnego harcerstwa. Z prawej Maciej Zaborowski.



Na Głodówce, w obecności oldskautów czeskich i słowackich widać plansze wystawy kręgu „Z Tumskiego Wzgórza” a w głębi ja śpiewam Hymn Chorągwi, jako ewidentny wyraz działania kręgu seniorów na rzecz współczesnego harcerstwa w Chorągwi Mazowieckiej.

Mazowieckiej Grzegorza Woźniaka, 100-letni męski chór „Harfa” zaśpiewał i niekomercyjnie nagrał ową pieśń na płytę. Zaczęło się od mego listu do Prezesa „HARFY”, pana Franciszka Radziszewskiego:

Szanowny Panie Prezesie!

Warszawa, 24 października 2009 roku.

*Korzystając z obecności Chóru „Harfa” w kościele przy ul. Dickensa, w pobliżu mego mieszkania, pozwałam sobie przekazać opowiadanie pt.: „**Jakby tu choć trochę zaistnieć na dłużej?**”. W końcowej części dotyczy ono chóru „Harfa”, który w istotny sposób przyczynił się do uznania pewnej pieśni za prawdziwy hymn Towarzystwa Naukowego Płockiego. Pamiętam, że pragnąc namówić Chór do jej nagrania, na pewnym etapie komunikowałem się z Panem telefonicznie uzyskując życzliwe poparcie inicjatywy.*

Mam niepełną nadzieję, że prezentowane opowiadanie może (przynajmniej w części) znaleźć miejsce w annałach chóru, ponieważ dokumentuje niekłamana zasługę w społecznym wykorzystaniu - zgodnie z przeznaczeniem - pięknego utworu Tadeusza Paciorkiewicza (do moich słów). Jeszcze raz dziękuję Panu osobiście i Chórowi „Harfa” za ten niezwykle wartościowy dar dla Płocka.

Obecnie mam podobną prośbę związaną z Płockiem i chciałbym się z Panem spotkać w tej sprawie. Chodzi w tym przypadku o nagranie przez Chór „Harfa” pierwszej zwrotki (lub całości utworu) „Urzekły nas Mazowsza piaski”. Pierwsza zwrotka stanowi bowiem oficjalny hymn Chorągwi Mazowieckiej ZHP, która ma siedzibę w Płocku.

W załączonym śpiewniku „Płynię z Mazowsza harcerska najprostsza” pieśń ta znajduje się na stronie 18/19. Chciałbym prosić Pana Prezesa o osobiste spotkanie w tej sprawie po telefonicznym uzgodnieniu terminu.

Z poważaniem. Czuwaj! hm. Jan Chojnacki



Pan Prezes Franciszek Radziszewski

Kolejne pismo wystosowałem do wiceprezesa HARFY, pana Chartlińskiego:

Warszawa, 28 października 2009 roku.

Szanowny Panie Prezesie!

Zgodnie z informacją, jaką w dniu wczorajszym otrzymałem od pana Bogdana Kowalczyka, chciałbym się dzisiaj zjawić w Filharmonii (około godziny 18.00 przed próbą chóru), aby porozmawiać z Panem - jako kompetentnym Wiceprezesem - w sprawie możliwości wykonania i nagrania przez chór „Harfa” pieśni „Urzekły nas Mazowsza piaski”, którego pierwsza zwrotka i refren stanowią oficjalny hymn Chorągwi Mazowieckiej ZHP.

Wiem z poprzednich kontaktów, że warunki do rozmowy w atmosferze próby chóru są dość trudne, pozwałam sobie zatem wyprzedzająco naświetlić bliżej o co mi chodzi oraz załączyć niektóre materiały, skierowane wcześniej do pana prezesa Radziszewskiego?

Konkretnie moja społeczna i niekomercyjna prośba dotyczy:

- 1. Zaśpiewania i nagrania na płytę CD przynajmniej pierwszej zwrotki i refrenu pieśni.*
- 2. Może to być wykonane jednogłosowo z towarzyszeniem fortepianu lub a capella. Głównie bowiem chodzi o rys monumentalizmu, który - nawet w najprostszej formie - zawsze przynosi wykonanie dzieła przez chór męski. W czasie spotkania przyniosę słowa i nuty w wersji jednogłosowej oraz partyturę wielogłosową.*

Nie jestem muzykiem i nie mogę ocenić wartości partytury wielogłosowej.

Dlatego - w razie jej wykorzystywania - z góry zgadzam się na jakiekolwiek zmiany aranżacyjne ze strony Kierownictwa Chóru.

- 3. Byłoby dobrze, aby nagranie nastąpiło w warunkach studyjnych, ale nie jest to warunek bezwzględny, bo poprzednio nagrany przez „Harfę” na taśmę magnetofonową hymn Towarzystwa Naukowego Płockiego też obył się bez studia a brzmi znakomicie.*

Licząc na przychyłność dla autora pieśni oraz mazowieckiego harcerstwa zjawię się wieczorem na rozmowę z Panem Prezesem.

Jan Chojnacki

Następnie byłem kilkakrotnie na próbach Harfy, która ćwiczyła wielogłosowe śpiewanie pieśni i korzystała z moich uwag, jako twórcy słów i nut. Kiedy chór to już nagrał, w porozumieniu z jego zarządem, z



Pan Wiceprezes Włodzimierz Chartliński

Komendantem Chorągwi hm. Grzegorzem Woźniakiem i moim kręgiem instruktorskim „Z Tumskiego Wzgórza w budowlu należącej do Filharmonii Narodowej odbyła się mała uroczystość (wg mego, wcześniej opracowanego, scenariusza:)

Proponowany porządek spotkania (31 maja 2010)

Jan Chojnacki

1. *Ogólne powitanie gości przez gospodarzy, konkretnie przez wiceprezesa Włodzimierza Chartlińskiego, mniej więcej w ten sposób:*

„Nazywam się Włodzimierz Chartliński i jestem Wiceprezesem Towarzystwa Śpiewaczego HARFA. Zastępuję dziś chorego prezesa pana Marka Radziszewskiego.

Proponuję, abyśmy Komendanta Chorągwi Mazowieckiej ZHP, harcmistrza Grzegorza Woźniaka, oraz towarzyszących mu instruktorów powitali hasłem naszego chóru:”

2. *Chór śpiewa „HASŁO”.*

3. *Gospodarz kontynuuje swoją wypowiedź:*

. Obecność druha Komendanta oraz instruktorów harcerskich jest nam bardzo miła bo:

*- **po pierwsze**, wielu członków chóru było kiedyś harcerzami;*

*- **po drugie** cieszymy się, że mogliśmy swoim śpiewem wesprzeć harcerstwo Mazowsza, bo przecież na Mazowszu sami działamy;*

*- a **po trzecie**, nasze korzenie - poprzez założyciela chóru - sięgają starego i pięknego Płocka !*

Pozwolę sobie teraz przedstawić obecnych tu reprezentantów zarządu „HARFY” oraz dyrygentów:



Scenariusz został zrealizowany omal w całości. W obecności chóru delegacja harcerska, która zjawiła się w komplecie. (od lewej:) Komendant Chorągwi hm. Grzegorz Woźniak, obok niego druhowie: Jan Mieczysław, Mieczysław Soczyński i Czesław Grabowski. Wyżej, pomiędzy Komendantem a druhem Mieczysławem stoi Wiceprezes Harfy Włodzimierz Chartliński. Na zdjęciu nie ma, obecnych tam wtedy: hm. Maciej Zaborowski, Jana Chojnackiego i Józefa Kulińskiego (ten ostatni fotografował) Dyrygent Mirosław Janowski trzyma ryngraf „Przyjacielowi Harcerstwa” przekazany Harfie przez Komendanta Chorągwi.

Teraz proszę o zabranie głosu twórcę Hymnu Chorągwi, harcmistrza Jana Chojnackiego.

4. Tu zabierze głos hm. Jan Chojnacki i powie tak:

„Harfa mnie już zna, bo bywałem podczas prób chóru, ale chciałbym przedstawić obecnych tu instruktorów-seniorów, mieszkających w Warszawie a działających w Chorągwi Mazowieckiej, w kręgu „Z Tumskiego Wzgórza” :

- oto **komendant kręgu, hm. Maciej Zaborowski;**

- **jego zastępca, hm. Jan Dunin- Mieczczyński** - członek Rady Kręgu **phm. Czesław Grabowski;**

(- oraz członek kręgu **hm. Tadeusz Boetzel** - obecność wątpliwa)

i członek kręgu pwd. **Mieczysław Soczyński;**

A teraz, odtworzę a następnie przekażę Harfie płytę z nagraniem „Hymnu Chorągwi”, bo swego nagrania chór jeszcze nie słyszał.:

Po tych słowach twórca pieśni uruchamia wieżę i prezentuje nagranie a następnie przekazuje płytę wiceprezesowi Chartlińskiemu.

5. W tym momencie gospodarz spotkania z ramienia „HARFY” prosi o zabranie głosu Komendanta Chorągwi Mazowieckiej, hm. Grzegorza Woźniaka, który przemówi i uroczysto wręczy Towarzystwu Odznakę „Przyjacielowi Harcerstwa” w postaci efektownego ryngrafu oraz dyplomu.

6. Pan Janusz Okoń, były powstaniec warszawski, dziękuje chórowi za koncert w budynku PASTY i wręcza przyznany chórowi medal AK

7. Gospodarz spotkania dziękuje za odznaczenia (wg własnej koncepcji) a wszystkim za uczestnictwo.

Na zakończenie gospodarz spotkania prosi chór o wykonanie ulubionej i dobrze znanej sobie pieśni.

Wreszcie nadszedł rok 2010 i przyszedł czas na rzeczywiste wdrożenie tego hymnu w szerokie rzesze harcerskie i osobiście naiwnie wierzyłem, że to wreszcie nastąpi. Stąd napisałem poważny list do Komendanta Chorągwi:

Warszawa , 17 lutego 2010 roku.

Drogi Grzegorzu! Przekazuję Ci dwa egzemplarze płyty CD z „Hymnem Chorągwi Mazowieckiej ZHP” zaśpiewanym przez chór „Harfa”. Zgodnie z Twoim Rozkazem Specjalnym L1 z 21 września 2002 roku, na płycie znajduje się tylko pierwsza zwrotka i refren pieśni „Urzekły nas Mazowska piaski”, bo tylko ten fragment utworu stanowi oficjalny Hymn Chorągwi. Harfa nagrała również pozostałe dwie zwrotki, ale specjalnie Ci ich nie przekażę do czasu, aż ten hymn nie wejdzie w życie i wszyscy, po komendzie ”Do Hymnu Chorągwi Mazowieckiej ZHP” nie staną na baczność i nie wysłuchają go na placu apelowym, podczas zjazdu lub jakiejś odprawy instruktorskiej.

Na podstawie doświadczenia z innymi pieśniami (np. Hymn TNP, Hymn Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych) wiem, że stały się one hymnami dopiero wtedy, gdy - przed odtworzeniem utworu - przewodniczący raz jedyny poprosił o powstanie. Na kolejnych spotkaniach w jednym i drugim przypadku słuchacze wstawali już bez żadnej zapowiedzi.

Podobnie w naszych harcerskich okolicznościach. Nie ma co powielać i rozsyłać tej płyty po hufcach, jeśli najpierw nie będzie konkretnego i godnego naśladowania przykładu na górze. Jeśli ceremonia nie odbędzie się na szczeblu Chorągwi i nie padnie komenda „Do Hymnu Chorągwi Mazowieckiej”. Osobiście sądzę, że Hymnem Chorągwi należałoby po prostu zastąpić stosowane obecnie zwyczajowo na końcu apelu lub innego spotkania drugie odśpiewanie „Hymnu ZHP”.

Najtrudniejsze będą oczywiście początki. Dlatego przed wydaniem po raz pierwszy w danym środowisku komendy „Do Hymnu Chorągwi Mazowieckiej”, koniecznie trzeba będzie wcześniej uprzedzić instruktorów, drużynowych, wzgl. zastępowych, że na koniec to nie będzie „Hymn ZHP” lecz „Hymn Chorągwi”, bo inaczej – niezależnie od treści komendy - machinalnie zaczną śpiewać „Wszystko, co nasze...” i zamiast emocjonalnego pożytku wyjdzie kakofonia. Mówię to jako doświadczony animator, bo przyzwyczajenie jest

cechą dominującą w postępowaniu człowieka i nie można tego zlekceważyć ! Poza tym ważne jest, aby odtwarzanie hymnu z płyty lub komputera było odpowiednio głośne, bo ciche odegranie psychologicznie zadziała niekorzystnie na percepcję słuchaczy.

Dlaczego, Grzesiu, piszę ten list, skoro mam się z Tobą spotkać osobiście? Dlatego że:

- 1. Jestem facetem tak impulsywnym i - wbrew pozorom - podlegającym stresom, że w bezpośredniej rozmowie prawie zawsze czegoś zapomnę lub przekreślę, a tym razem sprawa jest dla mnie bardzo, bardzo ważna, bo zbliżam się nieuchronnie do przekroczenia horyzontu i chciałbym mieć świadomość, że coś realnie po mnie zostanie w mej Mazowieckiej Chorągwi.*
- 2. Mam świadomość, że to oryginalna melodia a słowa są poetyckie oraz że takiego, specjalnie skomponowanego dla Chorągwi utworu nie ma żadna inna chorągiew w Polsce. (Nawet „Gdy szedłem raz od Warty” nie jest przecież piosenką powstałą dla Chorągwi Wielkopolskiej! i śpiewana jest od lat dwudziestych ubiegłego wieku w całej Polsce. A zdarza się, że od Warty idzie sobie często akurat „Mazowiecki harcerz nasz”!). Słowem, jeśli nasz hymn się przyjmie i zacznie być z czasem powszechnie znany na Mazowszu, to będzie się czym pochwalić wobec innych chorągwi na różnych zlotach i rajdach.*
- 3. Sądzę, że rzecz się nie uda, jeśli pierwszych kroków nie zaznaczysz własnym autorytetem i osobiście nie dopilnujesz organizacyjnie tej inicjatywy. Przypuszczam, że dobrą okazją do inauguracji będzie najbliższy rajd „Wisła”, w powiązaniu z rocznicą powstania harcerstwa, albo jakaś konferencja, wzgl. odprawa instruktorska. Wręcz wydaje się, że przy pierwszym oficjalnym wprowadzeniu tego hymnu w życie, możesz zapowiedzieć, że dzieje się to w Chorągwi Mazowieckiej dla uczczenia stulecia harcerstwa.*
- 4. Wykonanie „Harfy”, jako znanego historycznie chóru męskiego, związanego z Płockiem poprzez postać Wacława Lachmana (który najpierw działał muzycznie w Płocku a następnie założył swój chór w Warszawie) może mieć pewne znaczenie prestiżowe dla popularyzowania hymnu w samym środowisku harcerskim, informowania VIP-ów itp. Powinieneś też wiedzieć, że wyćwiczenie pieśni na trzy głosy a potem wielokrotne próby całości i kilkakrotne próby samego nagrania, to wielka praca - szkoda tego wysiłku „Harfy” zmarnować !*
- 5. Z góry można przewidzieć, że przy realnym wdrożeniu tego hymnu pojawią się różnorodne zastrzeżenia, co do charakteru melodii, co do tego, że hymn był napisany dla Chorągwi Płockiej a nie Mazowieckiej itp. Dlatego załączam opowiadanie „Jakby tu choć trochę zaistnieć na dłużej?”, które pokazuje jakie opory istniały w sprawie hymnu TNP i jak „Harfa” zmieniła los owej pieśni.*

To mniej więcej tyle na ten temat. Życzę powodzenia w zbożnej sprawie i z nadzieją czekam na prawdziwe efekty. Czuwaj! Jan

Myślę, że m.in. w efekcie powyższego listu, pieśń mocno zaistniała na VI Zjeździe Chorągwi Mazowieckiej w dniu 27 listopada **2010**. Wśród seniorów zaproszonych przez Komendanta Chorągwi znalazłem się i ja. Było to ważne dla mnie historyczne wydarzenie, ponieważ po raz pierwszy słowa i nuty pieśni „Urzekły nas Mazowska piaski” zostały wyeksponowane na pierwszej stronie zjazdowego sprawozdania, jako oficjalny hymn. Ponadto podczas inauguracji - po komendzie „Do hymnu Chorągwi Mazowieckiej” - utwór zabrzmiał na sali w wykonaniu chóru „Harfa” a mogli go śpiewać również delegaci, bo równocześnie słowa zajarzyły się na kinowym ekranie.

Ustępujący Komendant Chorągwi, Grzegorz Woźniak wywołał mnie publicznie jako autora i kompozytora tego hymnu zaznaczając, że przed



Twórca Hymnu Chorągwi Mazowieckiej na VI Zjeździe Chorągwi.

sześćdziesięciu laty napisałem również popularną do dziś piosenkę „W nadwiślańskim grodzie”.

O ile wiem, żadna inna chorągiew nie posiada oryginalnego hymnu. I tak np. Chorągiew Wielkopolska jako hymn podobno traktuje piosenkę „Gdy szedłem raz od Warty” (autorzy słów i muz. nieznani), Gdańska zaś za swój hymn uznała piękną pieśń Feliksa Nowowiejskiego i Stanisława Rybki: „Wolności słońce pieści lazur” ... I nie ma się co dziwić, bo harcerstwo nierzadko zapożyczało melodie ! Ba, nawet hymn ZHP zapożyczono z pieśni „Na barykady ludu roboczy” a „Płonie ognisko i szumią knieje” Jerzego Brauna to melodia, która wcześniej nosiła nazwę „Sinaj Hora”. Tak więc pisząc o inaugurowaniu Zjazdu oryginalnym w słowach i melodii Hymnem Chorągwi Mazowieckiej, chciałem uwypuklić pierwszy przykład autentycznego działania seniorów na rzecz współczesnego harcerstwa.



Na VI Zjeździe Chorągwi Mazowieckiej, hm. Grzegorz Woźniak, żegnał się ze stanowiskiem Komendanta Chorągwi, aby wkrótce objąć funkcję w Główniej Kwaterze w Warszawie. Tu trzyma Laskę Skautową, wręczona mu przez Naczelniczkę ZHP, hm. Małgorzatę Sinicę.

* * *

I co było dalej? Kompletnie nic, aż do 8 listopada **2014** roku, czyli do VII Zjazdu Chorągwi, kiedy to **po raz drugi pieśń ta** (tym razem mocniej) **zabrzmiała po komendzie „Do hymnu Chorągwi”**. Oczywiście nie obyło się bez moich wcześniejszych starań u hm. Andrzeja Gorczyca, Zastępcy Komendanta Chorągwi, natomiast - o ile wiem - głównym wykonawcą zadania był członek Komendy Chorągwi, hm. Tomasz Sobolewski, którego znam omal od dziecka i którego uważam za wyjątkowego fana mej twórczości. Zwracałem się wówczas także do hm. Andrzeja Markowskiego o pomoc w tej sprawie. Oto fragment listu :

- *Tak, z Hymnem Chorągwi, to wręcz niezrozumiała sprawa.³ Dlaczego? **Bo to są wyjątkowo piękne, poetyckie słowa, melodia najwyższej próby (duża melodyjność pomimo uzasadnionej muzycznie zmiany tonacji oraz rytmu z walca na marsz) oraz istnieje doskonale wzorcowe śpiewanie tej pieśni przez chór „Harfa”**. Pozwala ono ten hymn wykorzystywać nawet wówczas, gdy nikt z obecnych prawdopodobnie nie potrafi jej na obecnym etapie współ-śpiewać. Śpiewanie zresztą nie jest specjalnie trudne skoro śpiewa całą pieśń mój krąg starszyczek podczas zbiórek w Kominkowej. Myślę, że jedyną przyczyną spoczywania płyty z hymnem „na półce” jest konkurencja z Hymnem ZHP. Ani Michał, ani jego pomocnicy, pewnie nie mają odwagi, aby przygotować inaugurację i wydać odpowiednie rozkazy. Na tle uroczystości chorągwiowych w Grójcu doszedłem do wniosku, że przy tego rodzaju lub podobnych imprezach Hymn Chorągwi można z powodzeniem śpiewać na ich zakończenie, ale przed zawiązaniem kręgu i przed zaśpiewaniem tradycyjnej dla kręgu melodii. Przecież w pierwszych*

³ Poświęciłem Ci tę melodię i pomimo zmiany nazwy Chorągwi dedykację będę podtrzymywał na wieki wieków. Uważam też, że nawet w Grójcu, na Święcie Chorągwi, nic by się nie stało, gdyby Hymn Chorągwi został wykonany obok, albo nawet zamiast, Hymnu ZHP!

zastosowaniach (aby na pewno wszyscy wstali, bo to jest ważny akcent inkorporacji hymnu w życie chorągwi) można uprzedzić komendę „Do Hymnu Chorągwi!” rozkazem „Baczność!”

- *Powiedziałeś, że może Ci się uda przekonać Michała, aby mnie zaprosił na Zjazd Chorągwi (Niestety, w witrynie nie mogę się doszukać konkretnej daty) . Chętnie bym z takiego zaproszenia skorzystał a nawet (w razie potrzeby) zaakompaniował do kilku tradycyjnych melodii, aby uatrakcyjnić spotkanie. Przy tym mogę w pełni pokryć koszty hotelu i wyżywienia, aby absolutnie nie obciążać nimi organizatorów.*
- *Jeśli byś przy tym uznał za stosowne i możliwe, to można wręcz zrobić akurat na tym zjeździe wielkie halo z wdrożeniem po raz drugi tego Hymnu. Przy tym, korzystając z obecności na sali twórcy Hymnu Chorągwi Mazowieckiej druha Jana Chojnackiego, prowadzący zjazd mógłby mnie poprosić pod koniec o „honorowe” (a zaszczytne dla mnie) wydanie odpowiednich komend. Zapewniam Cię, Andrzej, a miałeś tego dowód w Belsku Dużym, że wciąż mam donośny głos i do dziś potrafię doskonale wydawać komendy, bo niegdyś byłem wyjątkowo biegły w prowadzeniu musztry jako drużynowy, oboźny i oficer WP .*

Oczywiście, byłem gościem na kolejnym zjeździe i wygłosiłem przemówienie, w którym nawiązałem do hymnu oraz innych własnych pieśni:

- *Szanowni Zebrani! Jako twórca harcerek pieśni, wypowiem się bardzo osobiście i uprzedzam, że będę otwarcie agitował za drugą kadencją druha Michała !*



Autor podczas VII Zjazdu. Z lewej hm. A.Markowski b. Komendant Chor. Płockiej ZHP. Fot. hm. Waldemar Gorczyca

- *Dlaczego? Dlatego, że nigdy nie słyszałem druha Michała jak śpiewa lub przynajmniej intonuje śpiewanie, a tymczasem zrobił coś, czego nie ma żadna witryna chorągwi w Polsce ! Żadna nie ma podobnego hasła, jak „Nasze melodie.” Serdecznie dziękuję, Druhu Michale, za wyjątkową inicjatywę, która na pewno przynosi splendor nie tylko chorągwi, ale i mnie osobiście !*
- *Napotkanie w witrynie tytułu „Nasze melodie” było dla mnie radosnym zaskoczeniem, choć w zeszłym roku w Sochaczewie byłem nawet nazwany (przez obecną tu druhenę o pięknym imieniu Joanna) „Bardem Chorągwi”. I chyba słusznie, Uroczą Druheno! Bo nie tylko napisałem kilkadziesiąt pieśni (w tym ostatnią dla Ciebie), ale do dziś je gram i śpiewam. Tak więc, moje zaskoczenie witryną było zupełne, bo wcześniej nawet nie śmiałem zabiegać o coś takiego u Komendanta ! Tymczasem okazało się, że „Nasze melodie”, to wyłącznie moje piosenki: Od znanej*

*piosenki „W nadwiślańskim grodzie” z roku 1946 *, aż po „Jaśminy dla ślicznej dziewczyny” z roku 2014 ! Zatem: Niech żyje Nasza Chorągiew i niech jej dalej przewodzi druh Michał!*

- *Moi Drodzy! Wszystkie me pieśni – również te nieskautowe - zrodziło harcerstwo. Najpierw sierpeckie, potem płockie, gdańskie, mazowieckie i ogólnopolskie. Wczoraj, tu w Płocku, w najstarszej polskiej szkole, przywrócono skarb - w postaci polichromii Władysława Drapiewskiego. Jakże byłem dumny i szczęśliwy, że na początku uroczystości wszyscy (łącznie z księdzem Biskupem, Prezydentem Nowakowskim, panią Dyrektorką Małachowianki oraz razem ze mną) powstali, aby wysłuchać monumentalnego hymnu szkoły: „Plurimos annos Małachowianko”. Śpiewał doskonały chór „Minstrel” pod dyrekcją profesora Sławomira Gałczyńskiego. Dla mnie, jako harcerskiego twórcy, było to przeżycie cudowne a myślę, że dodaje chwały i naszej Chorągwi!*
- *Wobec sukcesu w Małachowiance zdradzę teraz, że dla Chorągwi napisałem hymn, nawet bardziej wyrafinowany w słowach i muzyce. Można go posłuchać w witrynie druha Michała, w wykonaniu 100-letniego Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa”. Moi Drodzy! Wyobraźcie sobie, że poza naszą, żadna chorągiew w Polsce nie posiada - specjalnie dla niej napisanego - hymnu. Zatem, powinniśmy być dumni śpiewając już na obecnym zjeździe że:*

*„Urzekły nas Mazowska piaski,
dolina Wisły, za Wisłą las;
rodzinnej ziemi cienie, blaski,
wszystko, co wokół nas.
By częściej śpiewać, by mocniej żyć,
by wiedzieć, że i co, należy,
związała nas serdeczna nić
w Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy !”*

- *Przypuszczam, że i dziś będę radosny, bo oto (Znowu za miłościwie nam panującego druha Michała!) po raz pierwszy w historii świata !!! do porządku obrad Zjazdu Chorągwi Mazowieckiej wstawiono „odśpiewanie hymnu Chorągwi”! Chociaż będzie to raczej „wysłuchanie” utworu na baczność, a w mniejszym stopniu „odśpiewanie”, ale od czegoś trzeba zacząć.*
- *Żywię nadzieję, że zaistnienie Hymnu Chorągwi na Zjeździe wejdzie do tradycji. Liczę, że obecni tu Komendanci Hufców oraz Delegaci przeniosą ów zwyczaj na uroczyste zbiórki do swych środowisk. Będą przy tym korzystać z dzisiejszego przykładu. Jestem też przekonany, że mój protektor, Druh Michał, będzie temu patronował podczas swej następnej kadencji !!!*
- *Serdecznie dziękuję także Całej Komendzie Chorągwi, bo wiadomo, że Komendant nie działa, jak samotny żagiel ! Wystarczy, że powiedział: ”Weźcie się i zrobimy!!!!” No i zrobili to, o czym wcześniej mówiłem !*
- *Na koniec dziękuję Przewodniczącemu i Prezydium za udzielenie głosu, a Wszystkim Obecnym za wysłuchanie mej optymistycznej wypowiedzi. A wypowiedź była optymistyczna dlatego, że „U mnie nawet zimą kwitną jaśminy w nieskromnej piosence dla ślicznej dziewczyny...”*

Niestety, pod koniec VII Zjazdu, zdarzył się sympatycznemu Tomkowi **grzech „pierworodnego” stosowania hymnu w praktyce**, pomimo starania o rozpowszechnienie hymnu wśród obecnych na zjeździe instruktorów. Mianowicie, przygotowano wyświetlenie słów na ekranie znajdującym się z tyłu sali, czyli przeciwstawnej do stołu prezydyjnego. Uczestnicy, w naturalny sposób, siedzieli z twarzami zwróconymi do prezydium. Kiedy zatem z ust Tomka padła głośna komenda **„Do Hymnu**

**/ Tu ktoś, najpewniej z Hufca Sierpc, zakrzyknął na cały głos, że najpierw była piosenka sierpecka. Potwierdziłem to i zareagowałem mocnym śpiewem, pochodzącym z roku 1945: „Głowa do góry, dziarska mina, harcerska piosenkę w sercach nosim, hej! Mazowiecka my drużyna z numerem 98!!!!”. Ten mój nagły zaśpiew wśród wielogodzinnych mów na zjeździe przyjęto żywiołowymi oklaskami.*

Chorałowi !", wszyscy stanęli na baczność, jednak tyłem albo bokiem do ekranu. Część się odwróciła, ale nie wszyscy. Byłem świadkiem tego wydarzenia, bo byłem na tym zjeździe, zabierałem głos uprzedzając dziękując Komendantowi Chorałowi, hm. Michałowi Bagińskiemu i całej Komendzie za inicjatywę pierwszego odśpiewania mej pieśni, jako rzeczywistego Hymnu Chorałowi Mazowieckiej ZHP.

* * *



Rajd WISŁA 2015..Na placu apelowym przemawia Komendant Chorałowi, hm. Michał Bagiński.



Rajd WISŁA 2015.Śpiewam Hymn Chorałowi pod pomnikiem Broniewskiego. Od lewej szeregi harcerzy. Od prawej phm. Joanna Banasiak

Wreszcie, w maju 2015, dla Hymnu Chorałowi przyszła prawdziwa WIOSNA, ponieważ wówczas , podczas XXXVIII Rajdu „Wisła” zaistniał on we właściwym charakterze na placu apelowym, kiedy to Komendant Apelu, hm. Janusz Banasiak wydał dla omal tysiąca harcerzy: zuchów, harcerzy młodszych, harcerzy wędrowników oraz dla instruktorów i seniorów, głośną komendę: **„Do hymnu Chorałowi !”** Wówczas wszyscy stanęli na baczność, a ja - jako twórca - specjalnie poproszony przez Komendę Chorałowi, dumnie zaśpiewałem na cały głos ⁴: **„Urzekły nas Mazowska piaski, dolina Wisły, za Wisłą las...”** Część obecnych na placu instruktorów, a przede wszystkim seniorów ⁵, towarzyszyła mi w tym śpiewaniu, natomiast moje wykonanie - pomimo zrozumiałej tremy -. okazało się bezbłędne.

I co dalej? Ba, na podstawie tego opowiadania, w którym opisałem ile wysiłku przez 30 lat musiałem włożyć w promowanie dzieła, **miałem prawo sądzić, że podczas jesiennych DNI CHORAŁOWI (np. w roku 2015 w Radomiu)** pieśń zabrzmiała z głośników, bo przecież bardzo łatwo ją odtworzyć z nagrania „Harfy”. Wystarczy pamiętać i zabrać ze sobą małą płytkę z Płocka

⁴ Do mikrofonu podstawionego mi uprzejmie przez drużnę Joannę Banasiak, Jaśminową Dziewczynę z mej piosenki. Podejrzewam, że to właśnie ona była inicjatorką zaproszenia mnie do uroczystego, autorskiego zaśpiewania, pomimo posiadania płyty nagranej przez chór „HARFA”.

⁵ Ci ostatni byli poprzedniego dnia , w ramach wieczornego kominka, ćwiczeni w śpiewaniu tej pieśni przez hm. Andrzeja Markowskiego

i wydać komendy na placu apelowym. Niestety, nic takiego nie miało miejsca. Nic dziwnego, że w swojej relacji z owego apelu pożegnalnego apelu w Radomiu napisałem tak: **A czego mi żal?** Nie, nie tego, że tu nagle „w drzwiach nie pojawi się Puszkina !”.. Żal mi przede wszystkim **słonia**. Tak, dobrze przeczytaliście : **SŁONIA !** Bo to on najpewniej przydeptał mi ucho i **właśnie na Święcie Chorągwi** nie usłyszałem, aby podczas apelu z głośników nagle potężnie popłynęła chóralna ⁶ pieśń: *Urzekły nas Mazowska piaski, dolina Wisły, za Wisłą las, rodzinnej ziemi cienie, blaski, wszystko, co wokół nas. śpiewać, by mocniej żyć, by wiedzieć, że - i co – należy, związała nas serdeczna nić w Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy !!!*

* * *

W **końcu listopada 2015** roku miała miejsce w Warszawie **Konferencja Instruktorska „Świt”**, zorganizowana przez Komendę Chorągwi Mazowieckiej ZHP. Jednym z ważnych tematów było odpowiedzieć na pytanie, co można zrobić dla integracji chorągwi, szczególnie w aspekcie tego że w jej składzie funkcjonują obecnie drużyny i druhowie z dawnych chorągwi: Płockiej, Ostrołęckiej, Radomskiej i Siedleckiej. Przygotowałem się solidnie do zabrania głosu na odpowiednim panelu i wygłosiłem płomienną mowę ilustrowaną własnym śpiewem, w której (na trzech konkretnych przykładach) dowodziłem jakie znaczenie ma pieśń w integrowaniu społeczeństw i środowisk, w tym integrowaniu harcerstwa. Szczególny nacisk położyłem na możliwość zespalania Chorągwi Mazowieckiej ZHP poprzez jej unikalny Hymn. Zostało to odnotowane w sprawozdaniu z tego panelu, ale nie w tak czołowej skali, jak się spodziewałem, lecz po prostu jako jeden z kilkudziesięciu równorzędnych (niekiedy dość błahych) elementów mogących wzmacniać integrację. Widocznie, pewnie i tu pojawił się **SŁOŃ...**

* * *

A co w roku 2016? W pewnym momencie stało się więcej, niż coś dobrego, dla popularyzacji pieśni i jej integrującego Chorągiew, znaczenia. Mianowicie, jeśli choćby przypadkiem natrafiliście na nową witrynę Chorągwi Mazowieckiej ZHP, to bez żadnego dalszego szukania, stukania i zapytywania, ani się obejrzeźliście, jak Wam z automatu „wystrzelił” w uszy - mocno i dobrze zaśpiewany - mój, od 30 lat ukochany, Hymn. Witryna jest w renowacji, więc nie mogę być przekonany, że taka promocja się utrzyma.

* * *

Zastanawiając się nad zakończeniem **„Dziejów Hymnu Chorągwi”** doszedłem do wniosku, że przecież czytać je mogą również (liczni w obecnym harcerstwie) gitarzyści, a ci zawsze chcą widzieć nuty i to koniecznie z literami znamionującymi akordy. No więc:

⁶ Myślałem tu o - będącym w posiadaniu Komendy Chorągwi - nagraniu Hymnu Chorągwi Mazowieckiej, przez 100-letni męski chór Warszawskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa” z Warszawy, założonego przez znakomitego dyrygenta, Wacława Lachmana, który wcześniej zakładał i prowadził chóry w Płocku. Nagranie to powstało na pisemną prośbę ówczesnego Komendanta Chorągwi hm. Grzegorza Woźniaka i moją prośbę ustną, jako autora słów i muzyki.

Hymn Chorągwi Mazowieckiej ZHP

--

słowa i muzyka: Jan Chojnacki

